

PSE ROZWAŻA POŁĄCZENIE PODMORSKIE Z LITWĄ. CO Z ZAGROŻENIEM Z KALININGRADU? [ANALIZA]

Podczas prezentacji nowej strategii PSE prezes Eryk Kłossowski poinformował o złożeniu litewskiemu operatorowi, spółce Litgrid, propozycji budowy podmorskiego połączenia elektroenergetycznego Kłajpeda-Władysławowo. To dość zaskakująca oferta w dobie zagrożeń hybrydowych. Taki kabel musiałby zostać ułożony na wodach międzynarodowych niedaleko obwodu kaliningradzkiego.

Jak zaznaczył prezes Eryk Kłossowski w rozmowie z dziennikarzami: kabel Kłajpeda-Władysławowo miałby być alternatywą dla realizacji projektu LitPolLink 2 tj. drugiego polsko-litewskiego mostu energetycznego.

„Na wypadek awarii dwutorowej linii (chodzi o LitPolLink) kraje bałtyckie pozostawałyby podłączone do świata zewnętrznego poprzez linie podmorskie. Proponujemy operatorom bałtyckim budowę połączenia, które spełniałoby rolę awaryjnego interkonektora” – stwierdził menadżer.

Działania PSE wydają się interesujące ponieważ od dłuższego czasu w nieoficjalnych rozmowach strona litewska informowała, że polski operator nie zamierza budować drugiego mostu energetycznego z Litwą. Tymczasem zdaniem Litwinów jest on niezwykle istotny w kontekście synchronizacji systemów elektroenergetycznych krajów bałtyckich z Europą kontynentalną. „Podmorski kabel nie da nam takich możliwości jak lądowy łącznik” – twierdzi źródło Energetyka24 w LitGrid.

„Budowa LitPolLink była wielkim wyzwaniem ekologicznym. Trudno mi sobie wyobrazić realizację drugiej linii w tym regionie. Obawiam się, że pojemność tzw. Bramy Suwalskiej jest ograniczona. Lokalizacja drugiego połączenia obok pierwszego mnoży problemy na etapie realizacji projektu, a nie poprawia bardzo bezpieczeństwa w przypadku synchronizacji” – tłumaczy Energetyce24 swoje stanowisko wobec LitPolLink 2 prezes Eryk Kłossowski.

„Nasze studium rynkowe nie wykazuje istotnych przewag w wariancie drugiego połączenia lądowego w kierunku Litwy. Owszem w zakresie niezawodności parametrów pracy bezpieczeństwa być może minimalne przewagi się rysują, ale uważam, że budowa połączenia morskiego jest równoważna, a zarazem nie mnoży takich problemów na etapie realizacji” – dodaje menadżer konstruując argumenty litewskie.

Jednak tak naprawdę w całej sprawie chodzi najprawdopodobniej o kwestię rosyjskiej energii napływającej do Polski przez Litwę z obwodu kaliningradzkiego. Ponadto rosyjski Rosatom jest zaangażowany w budowę elektrowni atomowej w Ostrowcu na Białorusi. Obiekt ten mógłby również eksportować energię na rynki ościennie.



„Nie potwierdzam ani nie zaprzeczam by strona białoruska kontaktowała się ws. budowy białorusko-polskiego połączenia. Nie przewiduję takiego połączenia” – stwierdził Kłossowski w rozmowie z dziennikarzami podczas prezentacji nowej strategii PSE.

Zobacz także: [Zielone ludziki mogą zagrażać polskim sieciom? "Stawiamy na wsparcie NATO"](#)

Wiadomo jednak, że energia z Białorusi mogłaby, podobnie jak rosyjska, docierać do Polski przez Litwę. Sprawa wydaje się niezwykle interesująca ponieważ od dłuższego czasu pozostaje kwestią sporną pomiędzy Warszawą i Wilnem. Litwa dysponująca niewielką ilością mocy wytwórczych na swoim terytorium wdraża strategię uczynienia ze swojego terytorium „bramy przesyłowej”. Budując połączenia międzysystemowe Litwini są w stanie zarabiać na tranzycie energii pomiędzy państwami, a także zaspokoić własne potrzeby energetyczne. To nie podoba się Polsce. **Teoretycznie prąd napływający przez LitPolLink trafia na giełdę i nie ma „narodowości”. W praktyce północno-wschodnia część kraju, deficytowa w energii, szybko uzależni się od dodatkowych wolumenów z krajów autorytarnych, które w dowolnym momencie mogłyby wstrzymać przesył z powodów politycznych.**

Ponieważ sprawa jest delikatna nie można jej wprost komunikować – stąd najprawdopodobniej narracja o „wielkim wyzwaniu ekologicznym” jakim byłaby budowa LitPolLink 2. **Drażliwa kwestia wymaga także solidnego „alibi” by nie nadwyręzać relacji polsko-litewskich. Najprawdopodobniej taką rolę będzie pełnić koncepcja Kłajpeda-Władysławowo, choć trudno spodziewać się by usatysfakcjonowała ona Litwę i w ogóle się zmaterializowała...**

Zobacz także: [Rosyjska flota uniemożliwi ułożenie Baltic Pipe?](#)

Nie chodzi tu jedynie o aspekt techniczny, również podnoszony w nieoficjalnych rozmowach, ale

przede wszystkim bezpieczeństwa. Taki kabel musiałby zostać ułożony na wodach międzynarodowych niedaleko obwodu kaliningradzkiego co w dobie zagrożeń hybrydowych wydaje się dość ryzykowne (warto przypomnieć, że flota rosyjska utrudniała ułożenie kabla elektroenergetycznego pomiędzy Litwą i Szwecją). Nieprzypadkowo PSE podpisało w ubiegłym roku umowę z centrum bezpieczeństwa energetycznego NATO zdając sobie sprawę z własnych deficytów takich jak np. brak odpowiedniego zabezpieczenia podmorskiego połączenia elektroenergetycznego Polska-Szwecja, [o czym wspominał podczas konferencji NATO ESF, dyrektor ds. bezpieczeństwa PSE](#).



Prezes PSE podpisuje umowę z Centrum Bezpieczeństwa Energetycznego NATO. Fot. PSE